

# Jan Bednarczyk

---

## Kazanie wygłoszone na pogrzebie ś.p. Danuty Gradowskiej : Cmentarz Rakowicki : Kraków, 13 XII 2010 r.

---

Fides: Biuletyn Bibliotek Kościelnych 1-2 (30-31), 212-214

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN BEDNARCZYK<sup>1</sup>

KAZANIE WYGŁOSZONE  
NA POGRZEBIE Ś.P. DANUTY GRADOWSKIEJ  
CMENTARZ RAKOWICKI  
KRAKÓW, 13 XII 2010 R.

Magnificencjo – Księżę Rektorze, Czcigodni Kapłani, tak bardzo droga nam Rodzino śp. Danuty Gradowskiej i wszyscy uczestniczący w tej Mszy Świętej pogrzebowej, a potem w odprowadzeniu naszej Zmarłej na miejsce spoczynku w Panu.

Zgromadziła nas dzisiaj w tej kaplicy żałobna uroczystość. Stajemy pełni jeszcze nieukojonego bólu, smutku i tęsknoty za ukochaną Osobą – Matką – Żoną i Koleżanką. Odejdźcie śp. Danuty niech nas nie pogrąży w rozpacz, bezradności i nieutulonym żalu, bo śmierć nie jest końcem wszystkiego, ale zaproszeniem do nowego życia – w ramionach miłującego Ojca. Przecież ufamy słowom Jezusa Chrystusa: „Jam jest zmartwychwstanie i życie”, „Kto we mnie wierzy i umarł, żyć będzie.”

Zapewne każdy tu obecny ma nadal w pamięci obraz Danusi, pracowitej – chciałoby się powiedzieć, jak pszczołka, szczerze uśmiechniętej, promieniującej dobrocią i łagodnością, pięknem i urokiem osobistym. Zdziwiła nas troską o powierzone jej dzieła i zadania. Starła się wszystko wypełniać jak najlepiej, zaskakując swoją rzetelnością, dokładnością i odpowiedzialnością. Kochana nasza Danusiu, tym samym zostawiłaś piękne świadectwo, godne refleksji i naśladowania. Umacniałaś nas swoją postawą wierności

---

<sup>1</sup> Biblioteka Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

powołaniu zawodowemu, pracując – z całym oddaniem i pasją przez 12 lat w Bibliotece Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II-go.

Pozostaniesz w naszej serdecznej pamięci jako wzór matki i żony. Wiemy z jaką miłością starałaś się wychowywać swoich synów – Antosia i Jasia, przekazując im tyle serca, ciepła i mądrości Bożej. Tworzyłaś wraz z twoim ukochanym mężem Maciejem, zgodnie, szczęśliwe i pełne zaufania małżeństwo i rodzinę.

Na pewno – mimo nieobecności wizualnej – a będąc tak blisko Boga, będziesz mogła orędownać i prosić o potrzebne łaski dla samotnionego męża i dzieci. Boża Opatrzność obejmuje i przenika każdego z nas, dlatego Rodzice śp. Danuty, jej siostry i krewni niech napełnieni zostaną pełnią pokoju i nadziei, że bliskość duchowa będzie nadal trwała w tajemnicy świętych obcowania.

I my, pracownicy Biblioteki, ogarniamy Cię droga Danusiu gorącą i szczerą modlitwą wdzięczności za czas niepowtarzalnej obecności wśród nas. Wierzymy, że będziesz wypraszać u Boga pomoc w dalszych naszych pracach, podjętych zadaniach planach. Prosimy Cię - pamiętaj też o całej wspólnocie uniwersyteckiej, o wszystkich tu obecnych i tych, którzy Cię spotkali, znali i kochali.

Mimo niegasnącego bólu i żalu – otrzymamy łzy, popatrzymy z miłością na Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Podziękujmy Bogu za jej żywą wiarę i całkowite z Nim zjednoczenie. Dziękujmy za serdeczną radość jej dzieciństwa i uniesienia młodości, za błysk myśli i pogodę ducha, za kochające serce, za cierpliwość i dobre słowo, za każdą chwilę i każdą myśl, za szlachetne uczucia i pragnienia – za wszystko, co w darze otrzymała od Boga i z niespotykaną hojnością tym się z nami dzieliła.

Żyła krótko – bo zaledwie 36 lat, a ostatnie miesiące jej życia były drogą zmagania z chorobą i cierpieniem. Zapewne wiara kształtowana od dzieciństwa przez kochających rodziców i nieustannie przez Nią wzmacniana, pomagała Jej heroicznie dźwigać ten krzyż do ostatniego momentu życia. Zmarła oddana Chrystusowi w godzinie miłosierdzia, w jednym z najpiękniejszych dni maryjnych – w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Pomyślmy, czy to niedługie jej życie – w świetle Bożych planów – nie było już dopełnionym poematem ku chwale naszego Pana i Zbawiciela? Pozostajmy przeto wszyscy z potężną nadzieją słów: „Ani oko nie widziało, ani ucho nie

słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy go miłują (1 Kor. 2.9b)

Patrząc na całe życie śp. Danuty, ufamy, że nieskończenie miłujący Bóg, przyjmie Ją w swoim miłosierdziu do Królestwa wiecznej szczęśliwości. Tylko Ojciec niebieski zna dogłębnie człowieka, jego życie, zmagania, trudy, dobre uczynki, ale i grzechy, słabości i winy. Dlatego tak cenna i ważna jest modlitwa każdego z nas, by zadośćuczynić Bożej sprawiedliwości i miłości. Ofiarujmy zatem tę Mszę świętą w intencji naszej ukochanej śp. Danuty i często korzystajmy z możliwości pełnego uczestnictwa w Eucharystii. Zanośmy również dobremu Bogu nasze cierpienia, dobre postanowienia i codzienne modlitwy w intencjach naszych zmarłych. Bądźmy czujni i wytrwali, bo wówczas i nas przyprowadzi Pan do Królestwa światła wiecznej miłości.

Ufajmy, że Cię już Danusiu przygarnął Chrystus uwielbiony, a na spotkanie po Ciebie wyszła litościwa Matka.

Amen.